

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

W morskie głębiny...



Gwiazdorskie wyprawy w głąb oceanu nie zrekompensują cię w budzecie i kadrach ośrodków naukowych

Pod koniec marca tego roku reżyser filmowy James Cameron przeszedł do historii sięgając... dna. Zstępując w najgłębsze miejsce oceanu, stał się pierwszym człowiekiem, który sam wyprawił się do Głębi Challenger, położonej prawie jedenaście kilometrów pod powierzchnią wody. Jest też trzecią osobą, która jak do tej pory odważyła się na taką „przygodę”.

Misja Camerona nie była zwieńczona pełnym sukcesem, przynajmniej pod względem naukowym, który zakładał pobranie próbek z dna oceanu. Z powodu awarii sprzętu, Cameronowi udało się wydobyć tylko próbkę osadu. Jednak jego ekipa zobowiązała się do ponowienia prób i chociaż na tej głębokości najprawdopodobniej nie znajdą żadnych większych zwierząt, to możliwość zbadania żyjących tam mikroorganizmów jest bardzo kusząca i bezprecedensowa.

Wyrazy gratulacji płynęły więc z całego świata, wiele z nich od oceanografów. Wśród nich znalazło się też brytyjskie Narodowe Centrum Oceanografii (National Oceanography Centre), w skrócie NOC.

Jednak co się dobrze zaczęło, skończyło się nieco gorzej. Pomimo, że w poniedziałek wyprawa Camerona stała się inspiracją dla nowego pokolenia oceanografów, już w środę Nature dowiedziało się, że NOC planuje zwolnić jedną czwartą pracujących w nim naukowców w Southampton i Liverpoolu.

Jest to po części skutek kłopotów finansowych Wielkiej Brytanii, które w ostatnich latach spowodowały cięcia w wydatkach przeznaczonych na badania naukowe. Ale problemy finansowe NOC wynikają też ze stanowiska Natural Environment Research Council (czyli brytyjskiej rady zajmującej się badaniami środowiska naturalnego), która jest jego głównym fundatorem, a która zdecydowała się „stopniowo przesunąć środek ciężkości finansowania nauki z długoterminowych badań na konkurencyjne i strategiczne badania środowiskowe”, jak napisała w swoim oświadczeniu.

Efektom tego jest redukcja trzydziestu pięciu stanowisk w sekcji naukowej NOC, co pozwoli centrum zaoszczędzić rocznie 3,5 miliona funtów (przy rocznym budżecie w wysokości 45 milionów).

Oceanografowie na całym świecie są zdruzgotani wiadomością o cięciach, które narażają na niepowodzenie międzynarodową współpracę naukową w obszarach takich jak klimat czy modelowanie oceaniczne.

NERC zapewnia, że NOC będzie w dalszym ciągu czołowym graczem na tym polu, aczkolwiek z „nieco uszczuploną, choć może nawet bardziej wyspecjalizowaną ekipą naukową”. Badacze jednak obawiają się, że może to zagrozić realizacji niektórych projektów, zwłaszcza tych długoterminowych, której jak do tej pory cieszyły się ogromnym uznaniem i zainteresowaniem.

W Stanach Zjednoczonych badacze także mają powody do obaw. Negocjacje finansowe często są wykrętne i aż do końca nie dają pewności co do ich ostatecznego rezultatu. Niepewny jest zwłaszcza los National Undersea Research Program (NURP) (czyli Narodowego Programu Badań Podwodnych). Program ten prowadzony jest przez amerykańskie centrum National Oceanic and Atmospheric Administration (NOAA), a który dysponuje większością amerykańskiej floty badawczych okrętów podwodnych. Inne programy NOAA także są poddawane szczegółowemu nadzorowi i badaniom.

Kiedy ogromne koszty spektakularnych projektów, na przykład załogowych lotów w kosmos, poddawane są fali krytyki, ich zwolennicy twierdzą, że zainteresowanie i zaangażowanie publiczne są warte każdego pieniędzy. Wyprawa Camerona była dla świata nauki niczym dar losu. Nie naruszyła żadnych rezerw i oszczędności finansowych przeznaczonych na badania naukowe- reżyser zrobił wszystko za własne pieniądze. Inni, dysponujący podobnymi środkami, zamierzają w niedalekiej przyszłości powtórzyć wyczyn Camerona i szykują się do zejścia w głębiny o „własnych siłach” i na własnych warunkach.

Ale czy nauka będzie w stanie wykorzystać ogromne poparcie dla wyprawy Camerona i uwagę, która zostanie teraz bez wątpienia zwrócona ku głębiom oceanu? W przeszłości wysyłano już niezalagowane pojazdy do Głębi Challenger między rokiem 1960 (czyli do niedawna ostatnią załogową wyprawą)

a niedawną wyprawą Camerona. Były one oparte na pracy i zaangażowaniu badaczy pracujących właśnie w instytucjach takich jak NOC czy NURP. Podczas gdy Cameron świętuje sukces, nauki morskie stają się coraz bardziej trudnodostępne dla wszystkich innych nimi zainteresowanych.

Opracowała: Katarzyna Chrzęszcz

Źródło: <http://www.nature.com>

<http://laboratoria.net/home/13067.html>

Informacje dnia: [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu](#) [ADHD zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów](#) [GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#) [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu](#) [ADHD zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów](#) [GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#)

Partnerzy